

Wyroki sądów administracyjnych

Ostatnio sądy administracyjne wydały wyroki, którym postanowiliśmy się bliżej przyjrzeć. Dotyczą one: klauzulowania, weryfikacji operatu geodezyjnego, a także ewidencji gruntów i budynków.

Naczelny Sąd Administracyjny w swoim wyroku z 5 stycznia br. (sygn. akt I OSK 1693/15) uznał, że wg porządku prawnego obowiązującego do 1 lipca 2015 r. **klauzulowanie dokumentów geodezyjnych** powinno odbywać się nieodpłatnie oraz z urzędu. Co ciekawe, wcześniejszy wyrok NSA w podobnej sprawie był zupełnie inny. Sprawa dotyczy jednego z członków Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego, który w zeszłym roku zażądał do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach decyzję starosty koneckiego. Urzędnik uzależnił w niej opatrzenie klauzulami dokumentów, które geodeta sporządził dla podmiotu zlecającego wykonanie pracy geodezyjnej, od złożenia wniosków o ich uwierzytelnienie (z czym wiąże się stosowna opłata). Zdaniem kieleckiego sądu rację w tym sporze miał wykonawca, bo *Prawo geodezyjne i kartograficzne* w sposób jasny i jednoznaczny stwierdza, że klauzulowanie powinno odbywać się „z urzędu” (jako konsekwencja przyjęcia pracy geodezyjnej do zasobu) oraz bez opłat. NSA oddalił skargę kasacyjną wniesioną przez starostę koneckiego. Nie jest jeszcze znane pismem uzasadnienie tego wyroku. Jak relacjonuje na swoim profilu na Facebooku PTG, „wg Sądu przepisy w niniejszej sprawie były precyzyjne i jasne, a rację mieli geodeci, a nie organy administracji”.

Przypomnijmy, że wcześniej w podobnej sprawie w wyroku z 28 sierpnia 2015 r. (I OSK 785/15) NSA uchylił wyrok WSA w Lublinie. Swoją decyzję sędziowie tłumaczyli tym, że z przedstawionych przez jedną ze stron dokumentów jasno wynika, iż od początku intencją ustawodawców było wprowadzenie płatnego klauzulowania dokumentów geodezyjnych.

W niedawnym wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach wypowiedział się o **prawnej możliwości przeprowadzenia drugiej weryfikacji operatu geodezyjnego** (orzeczenie z 9 grudnia, sygn. akt II SAB/GI 37/15). Sprawa dotyczy wykonawcy, który zgłosił w PODGiK-u pracę geodezyjną polegającą na przeprowadzeniu podziału nieruchomości. Pracownik starostwa podpisał protokół weryfikacji zbioru danych oraz

innych materiałów przekazywanych do PZGiK w związku z tą pracą, wskazując pozytywny wynik tej weryfikacji. Co ciekawe, ten sam inspektor podpisał później drugi protokół (noszący ten sam numer). Tym razem te same dokumenty ocenione zostały negatywnie, tj. stwierdzono brak powiązania granic z istniejącymi ogrodzeniami. W związku z tym starostwo odmówiło uwierzytelnienia dokumentów dla zamawiającego, o co wnosił geodeta. Zwrócono mu ponadto przedłożone dokumenty. W postępowaniu odwoławczym starostwo tłumaczyło się, że wydanie dwóch protokołów zawierających różne rozstrzygnięcia było efektem omyłki pisarskiej, gdyż faktycznie dokument miał zawierać negatywną weryfikację, co uprawniało organ do odmowy uwierzytelnienia.

W sprawie wypowiedział się też WINGiK, który uznał skargę wykonawcy za zasadną, podkreślając niedopuszczalne zwlekanie z uwierzytelnieniem przygotowanych materiałów. Pozytywny protokół weryfikacji przedłożonych dokumentów obligował bowiem organ do bezzwłocznego ich uwierzytelnienia. WINGiK dodał ponadto, że weryfikacja operatu następuje w drodze czynności materialno-technicznej, a ewentualne wycofanie się z tej weryfikacji (spowodowane np. omyłką) może nastąpić wyłącznie w drodze decyzji administracyjnej, której organ nie wydał, w wyniku czego bezpodstawnie przeprowadził ponowną weryfikację.

WSA przyznał rację geodecie. Jak czytamy w uzasadnieniu wyroku, „W kontrolowanej sprawie niewątpliwie postępowania toczące się przed organem Starostą [...] prowadzone było w sposób przewlekły, a przewlekłość ta i bezczynność, w ocenie Sądu, miała charakter rażący. (...) organ nie wydał przewidzianej w takiej sytuacji decyzji o odmowie przyjęcia do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, czym uniemożliwił stronie złożenie środka odwoławczego”.

Przy naliczaniu podatku od nieruchomości liczą się **zapisy ewidencji gruntów i budynków**, a nie stan faktyczny. Rozwiązanie ewentualnych rozbieżności w tym zakresie ciąży na podatniku, a nie organach podatkowych

– orzekł z kolei WSA w Olszynie. Sądowy spór toczył się wokół wyliczenia wysokości podatku od nieruchomości. W ocenie SKO prezydent miasta słusznie posłużył się aktualnymi zapisami w EGiB. Odwołujący się do WSA współwłaściciele nieruchomości podnosili z kolei, że sporne grunty nie powinny być obciążone tym podatkiem, skoro działka nie może być użytkowana z uwagi na zanieczyszczenie.

W wyroku z 23 grudnia 2015 r. (sygn. akt I SA/Ol 644/15) WSA oddalił skargę. W uzasadnieniu napisano, że organy podatkowe jako podstawę opodatkowania spornego gruntu podatkiem od nieruchomości słusznie przyjęły jego stan prawny wynikający z EGiB. Wskazują na to wyroki NSA: „w orzecznictwie sądów dość powszechnie przyjmowany jest pogląd, w świetle którego organ podatkowy nie może samodzielnie dokonywać klasyfikacji nieruchomości, lecz powinien odwołać się do odpowiednich zapisów EGiB” – stwierdził WSA. Choć od tej reguły są wyjątki, w analizowanej sprawie przesłanki te – w ocenie sądu – jednak nie wystąpiły.

W podsumowaniu sędziowie WSA napisali, że „użyty w art. 21 ust. 1 *Pgik* zwrot »wymiar podatku« należy interpretować w ten sposób, iż przy ustalaniu zobowiązania podatkowego winny zostać uwzględnione zapisy w EGiB. Nie można zatem zaaprobować tezy, że dane z EGiB mogą być dla potrzeb wymiaru podatku korygowane w odrębnym postępowaniu przez organ podatkowy, za pomocą każdego dopuszczonego prawem dowodu. Sąd podziela pogląd, iż podważenie zapisów wynikających z EGiB bądź też ich zmiana może nastąpić wyłącznie w postępowaniu prowadzonym przed właściwymi w tej sprawie organami administracji, a w postępowaniu podatkowym przeprowadzenie tego rodzaju dowodów co do zasady nie jest możliwe. Oparcie rozstrzygnięcia w sprawie podatkowej na danych wynikających z EGiB jest zatem jak najbardziej prawidłowe i nie stanowi o naruszeniu przepisów postępowania. Dysponując bowiem wiążącymi danymi z ewidencji, organy podatkowe nie mają podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego mającego na celu wykazanie innego charakteru nieruchomości niż wynikający z tej ewidencji”.

Opracowanie Redakcji